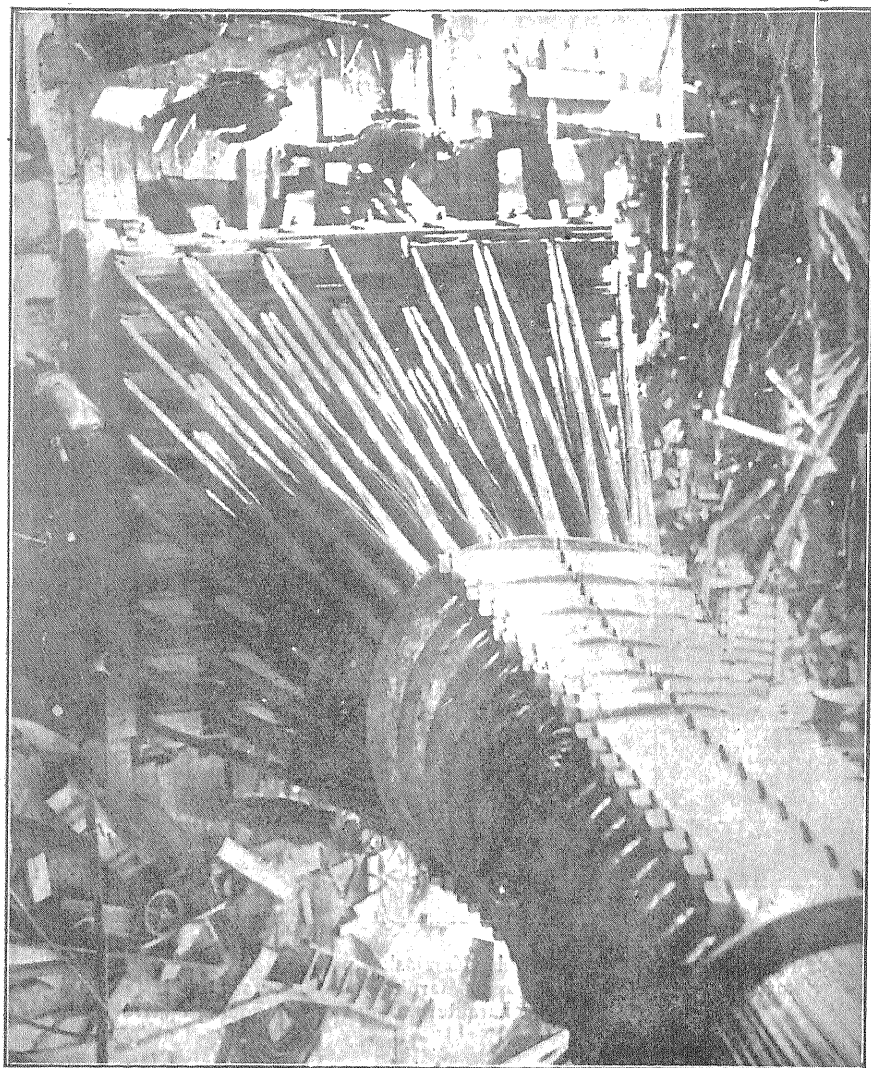
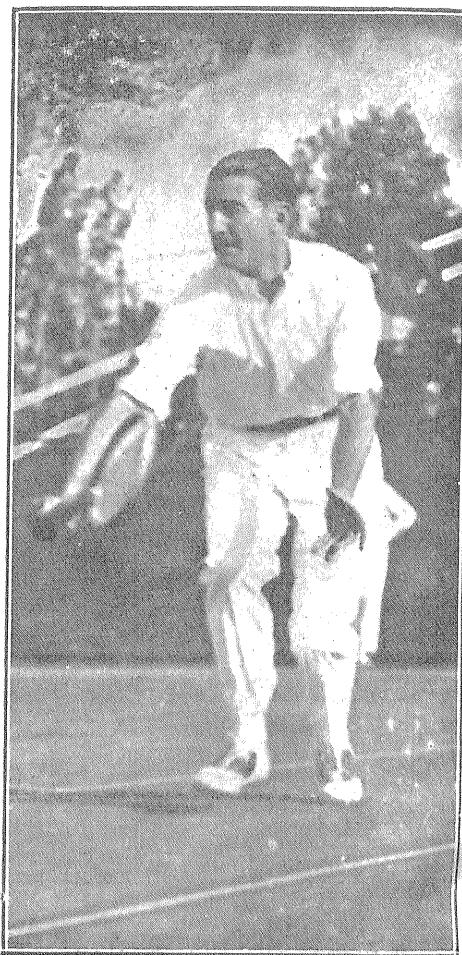




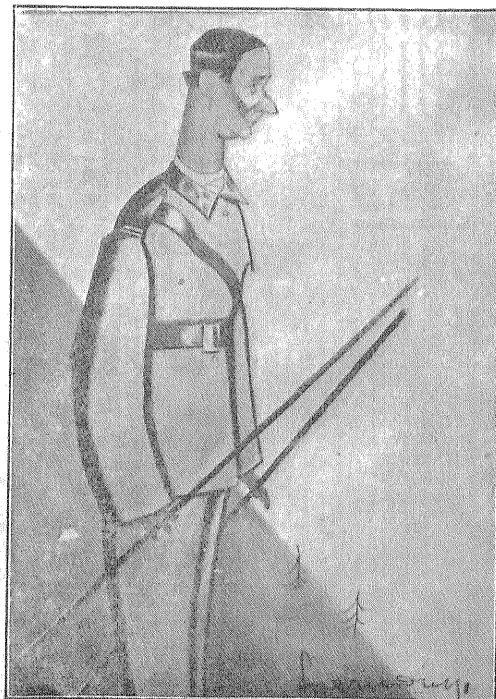
Koniec potężnego kabla mostu na rzece Delaware; skróconego z 18,666 poszczególnych drutów.



Polska reprezentacyjna drużyna hockeyowa w Davos.



Manuel Alonso, najlepszy tenisista hiszpański, ósmy w klasyfikacji światowej.



Mjr. W. Zieliński

Łódź w ilustracji

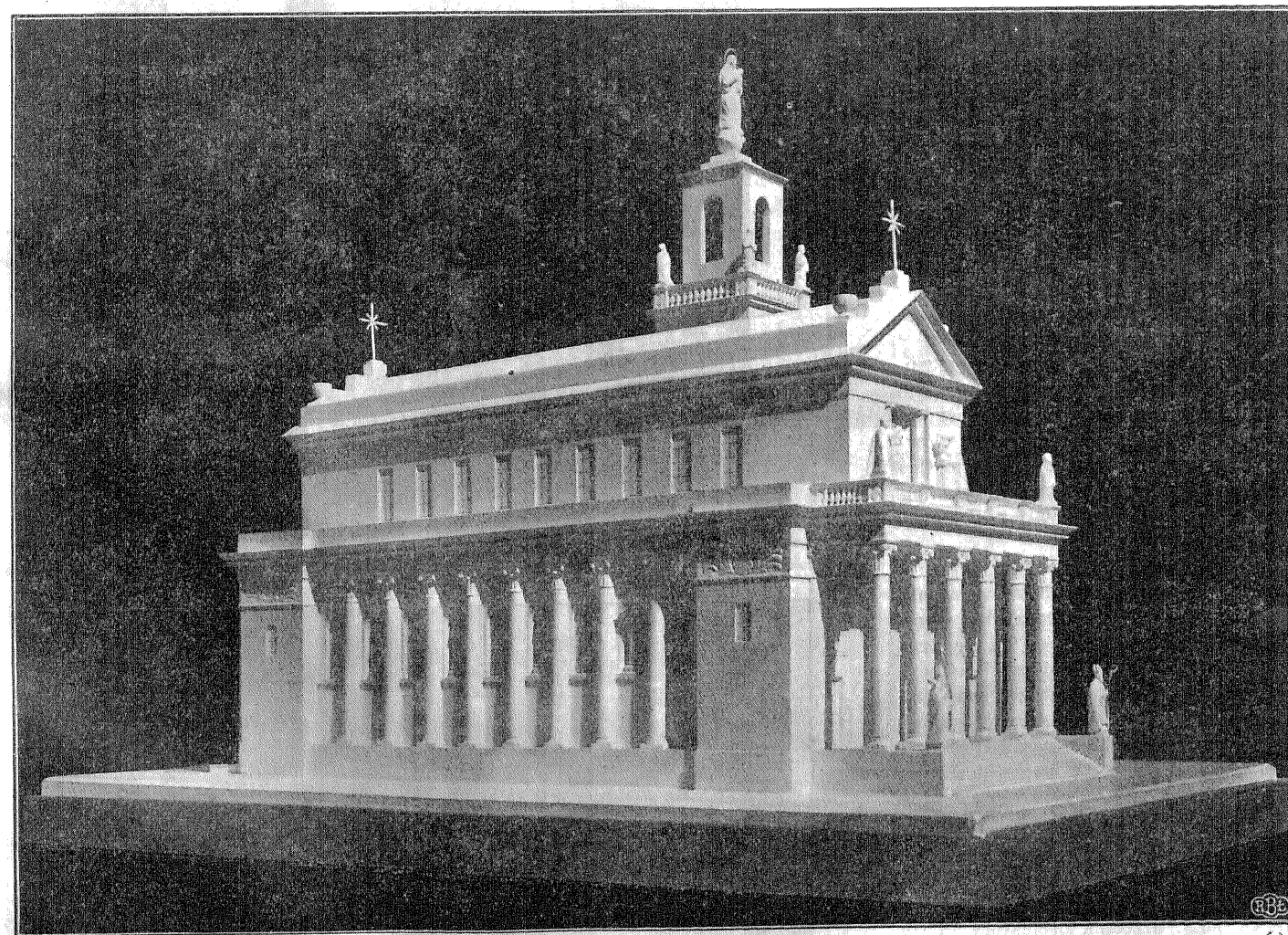
DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”.

Rok III.

ŁÓDŹ, dnia 3 kwietnia 1926 roku.

Nr. 14.

Ku uczczeniu „Cudu nad Wisłą”.



Model kościoła, pod wezwaniem Matki Boskiej Zwycięskiej, który zostanie wzniesiony przy ul. Żeromskiego ofiarnością Łódzian. (Projekt wykonał architekt inż. Kaban)

Teatralja.

Nowości warszawskie. — „Medalion prababki. — Tragedja Balzaca. — Signum temporis.

Na scenie Teatru Narodowego ukazała się niedawno tragedia trzyaktowa Wacława Grubińskiego, p. t. „Księżniczka Żydowska”. Ośnową tragedji jest, jak się to domyśleć nie trudno, znany motyw biblijny o miłości i okrucieństwie pięknej Salome — motyw wygrany tak poetycznie w Wilde-owskim arcydziele.

Grubiński poszedł oczywiście swoim własnym, oryginalnym szlakiem. Dał sztuce podkład filozoficzny i historyczny, postać Salome umieścił w trójkącie trzech typów męskich: Jana Chrzciciela, poety Greka — Damastes i Heroda, uwarunkował wreszcie sadyistyczny gest „księżniczki żydowskiej” nie miłością lub okrucieństwem, lecz egoizmem i pewną ciekawością, popychającą Salome do eksperymentalnego stwierdzenia prawdziwości głoszonych przez jej ofiarę nauk o duchu nieśmiertelnym i triumfującym.

Mimo tej indywidualnej koncepcji, a może właśnie dzięki niej, tragedia Grubińskiego odznacza się pewną mglistością myślową, niejasnością zamierzeń i intencji, które, jak się wyraził jeden z krytyków „poukrywane są po kątach dialogu”. Do zalet zaś „Księżniczki żydowskiej” zaliczyć należy to, co nieraz już wypadało podkreślać w twórczości autora „Kochanków”, „Pięknej Heleny”, „Niewinnej grzeszniczki”, etc., a więc — dialog piękny i błyskotliwy, umiejętną budowę scen zajmujących, wreszcie mocna, dosadna, krótkimi ruchami znaczną charakterystykę osób działających.

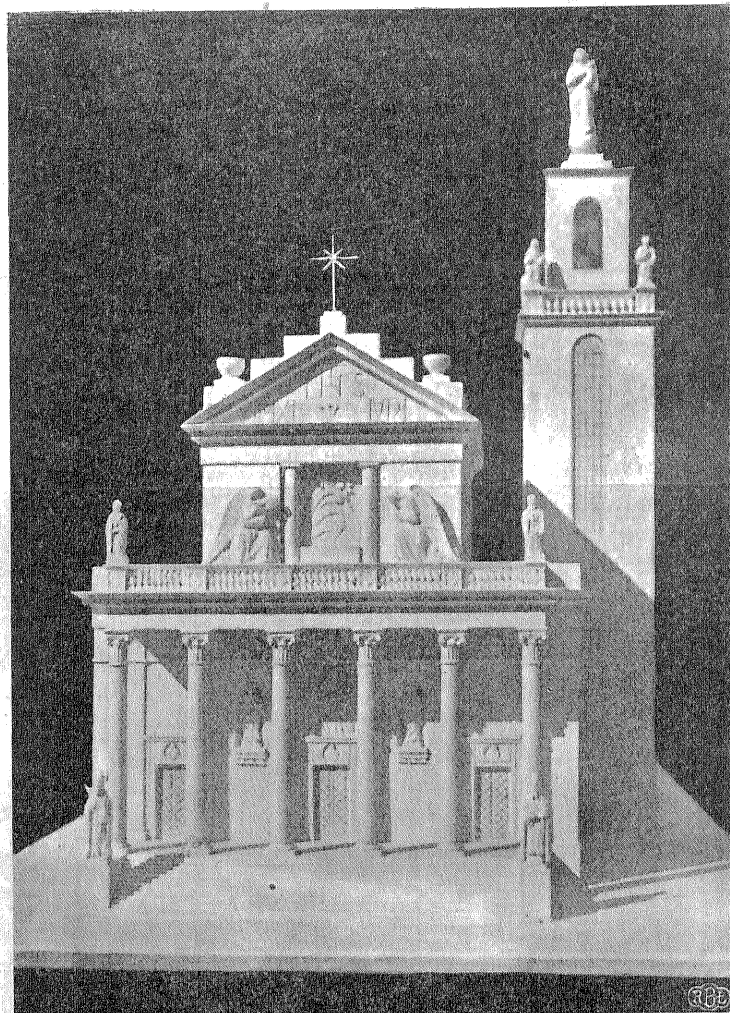
Nie bacząc wszakże na te walory niepoślednie, „Księżniczkę żydowską” przyjęto dość ozięble. Dużo komplementów natomiast zebrali świetni wykonawcy ról głównych: Panewieczowa (Salome), Damastes (Leszczyński) i Herod (Węgrzyn) oraz mistrzowska oprawa dekoracyjna prof. Drabika.

Duże zaciekawienie w artystycznych i intelektualnych sferach stolicy wywołała nieznaną dotąd w Polsce „parabola” sceniczna Pirandella p. t. „Tak jest, jak się wam wydaje”. Jest to interesujące, jak zwykle u tego pisarza, udratyzowanie znanej dobrze od bardzo dawna, a w czasach nowszych przez Kanta i pozytywistów rozwijanej tezy, że właściwie nie ma obiektywnej rzeczywistości, lecz tylko subiektywne o niej wyobrażenie.

A teraz, jak się ta próba dramatyczna u Pirandella przedstawia? W pewnym małym miasteczku włoskiem osiedliło się troje dziwnych ludzi: urzędnik prefektury Ponza z żoną i teściowa jego Froła. Teściowa mieszka oddzielnie, chociaż stosunki pomiędzy nią, a małżeństwem są pozornie jak najlepsze. Co jednak intryguje szczególnie uwagę i ciekawość małomiasteczkowego środowiska, to fakt, że pomiędzy p. Froła a żoną Ponzy nie ma bezpośredniego kontaktu. Są jedynie jakieś ukłony, z balkonu wymienia-

ne, jakieś listy przesyłane z góry na dół i odwrotnie. Płotkarscy sąsiedzi pp. Ponza przeprowadzają najdokładniejsze śledztwo, które wykrywa rzeczy zdumiewające. Oto p. Ponza pomawia p. Froła o utratę zmysłów po stracie córki, a jego pierwszej żony i tajemnicze manewry balkonowe tłumaczy koniecznością utrzymywania staruszki

w przekonaniu, że córka jej nadal żyje. Coś zupełnie analogicznego twierdzi indagowana p. Froła: zięć jej pod wpływem pewnych przeżyć uległ wstrząsowi psychicznemu, musiano więc oddalić odep żonę; gdy zaś mu ją zwrócono, nie poznał jej, a wówczas musiano symulować powtórny ślub, i w ten sposób pierwsza żona udaje drugą.



Fronton kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej.



Zwycięska drużyna Ł. K. S. II.

Słowem dla Ponzy owa tajemnicza trzecia persona dramatu jest Julia, dla staruszki zaś Lina. Gdy zaś ta Niewiadoma, mająca niewątpliwie symbolizować nieuchwytą prawdę, zjawia się gęsto zawoalowana na scenie, by — jak się zdaje widzom — rozstrzygnąć wreszcie męczącą niepewność, słyszymy z ust jej, że jest i pierwszą żoną i drugą, a wogóle jest tak, jak się komu wydaje. Tym znakiem zapytania zamyka Pirandello swą sztukę, a rezoner jego Laudisi drwiącym okrzykiem pod adresem publiczności stawia kropkę nad i.

Sztuka niewątpliwie w swej treści ciekawa i będąca dobrym przykładem niechęci autora do wszelkiego rodzaju szablonów. Konstrukcja niezawsze zupełnie szczęśliwa, a ciągle podkreślanie filozoficznych założeń i naukowej atmosfery wlotów autorskich budzi niekiedy wręcz przeciwne wrażenia: pewnej płytkości i teatralnego przeciągania struny.

Wspomnimy jeszcze, że sztukę reżyserował p. Zygmunt Nowakowski, a role główne powierzone zostały pp. Bromiszównie i Samborskiemu.

Przechodząc teraz od tej „włoszczyzny” do sceny łwowskiej musimy zasygnalizować oryginalną premierę i debiut autorski p. Stanisława Warskiego, mianowicie wesołą a lekką komedję pod fascynującym tytułem: „Medalion prababki”. Nie jest to oczywiście żadne arcydzieło komedjo-pisarskiej sztuki, ale rzecz miła i pogodna, posiadająca zreczną fakturę, język poprawny, akcję dość żywą i sporo sytuacyjnego komizmu. Jak na początek — to nienajgorzej, a na przyszłość z pewnością będzie lepiej...

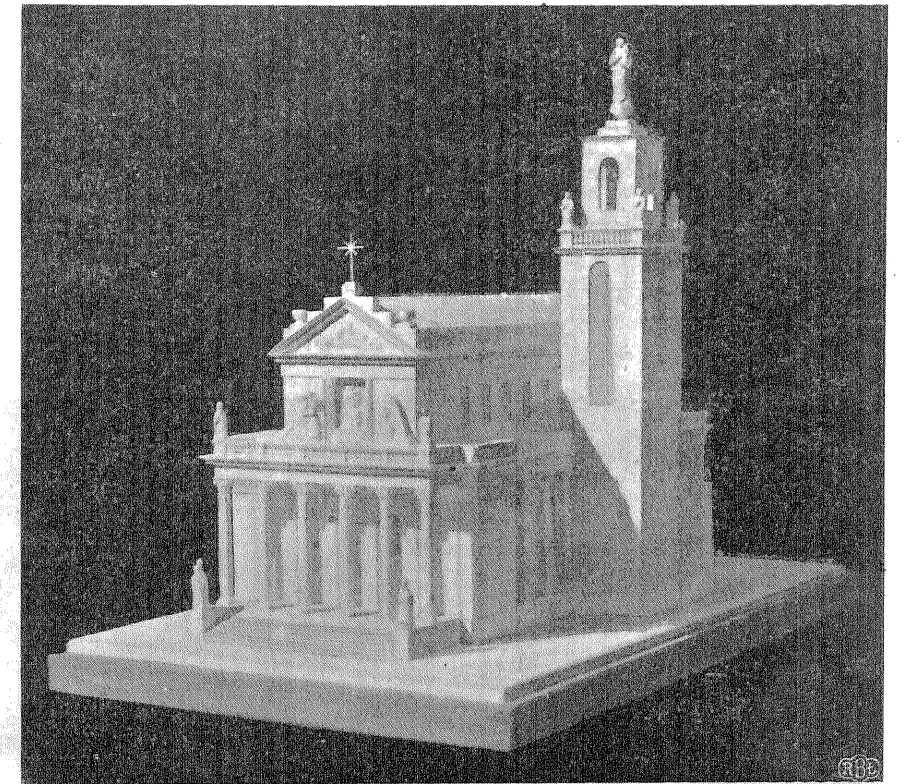
Jeden z profesorów amerykańskich w toku prac w instytucie w Chantilly znalazł rękopis nieznaną dotychczas pięcioaktową tragedję Balzaca p. t. „Cromwell”. Tragedja pisana jest wierszem. Utwór ten wyda-

ny został w Ameryce w 600 egz., z czego 150 przesłano do „Bibliothèque Balzacienne” w Paryżu. Podczas badań rękopisu okazało się, że pisany jest on ręką matki Balzaca, oraz że znakomity autor pisał swą tragedję, mając lat dwadzieścia. Wartość literacka „Cromwella” jest niewielka. Utwór ten jednak może być znamienym przyczynkiem do poznania wysiłków twórczych Balzaca w latach pierwszej młodości.

Na zakończenie — doskonała historyjka nowojorska:

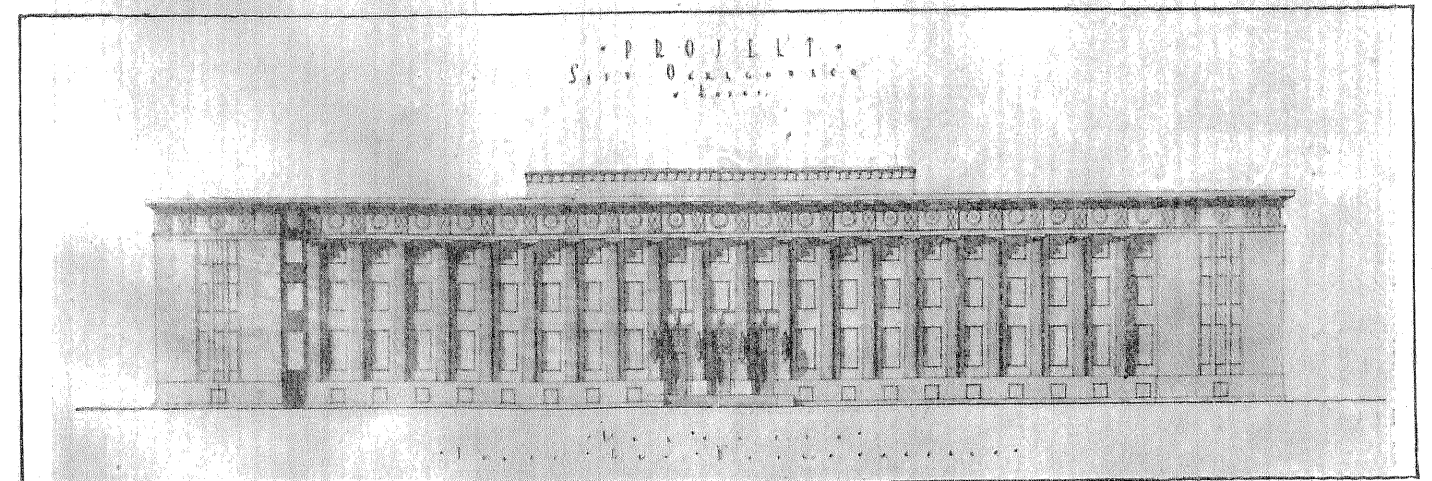
Wybitna artystka jednego z teatrów w Nowym Jorku nie chce wyjść na scenę, choć zbliża się moment podniesienia kurtyny. Gdy zaniepokojony reżyser pyta o przyczynę zwłoki — „oczekuję listu rekomendowanego” — brzmi odpowiedź. „Cóż ma list wspólnego z przedstawieniem?” — woła w rozpacz reżyser. „Jako? — odpowiada spokojnie artystka — przecież w tym liście jest sukienka, którą mam włożyć w pierwszym akcie...”

Delta.



Widok kościoła M. B. Zwycięskiej z dzwonnica.

O locum dla łódzkiej Temidy.



Projekt nowego gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi.

Żywy pomnik Wiary.

„Powstanie Parafii Matki Boskiej Zwycięskiej w naszym mieście, to żywy pomnik łączności całego życia narodowego z Kościołem Katolickim.

Parafia nasza i świątynia, którą zamierzamy wzniesić na posiadanym już i poświęconym placu, to owoce naszych ślubowań, składanych w pamiętnym roku 1920, Królowej naszej podczas procesji błagalnych, że za odwrócenie zagrażającej Narodowi wówczas klęski, zbudujemy Jej żywy Pomnik!

I stało się. — Wypełniona po brzegi kaplica, podczas nabożeństw dowodzi, jak wielką była potrzeba tej świątyni w naszym mieście.

To też powołany przez J. E. ks. Biskupa Komitet budowy kościoła, wierzy niezłomnie, że z chwilą rozpoczęcia budowy popłyną obficie grosze wdowie i koro-

na naszych ślubowań, którą będzie zbudowana świątynia w niedługim czasie zrealizowaną zostanie“.

Zamieszczając powyższą odezwę Komitetu budowy kościoła M. Bożej Zwycięskiej, Redakcja naszego pisma wita z gorącem uznaniem inicjatywę, podjętą przez Czcigodnego proboszcza nowo-erygowanej parafii, ks. prałata Kaczyńskiego i wyraża nadzieję, że znajdzie ona żywy odzew w sercach ogółu.

Będzie to, jak widać z zamieszczonych reprodukcji, świątynia w stylu bazyliki. — Projekt opracowany przez utalentowanego architekta p. Józefa Kabana, wyróżniony został I nagrodą na ścisłym konkursie architektonicznym.

Wnętrze kościoła, podzielone na trzy nawy, pokrywają płaskie stropy kasetonowe, będące charakterystyczną cechą bazylikowego systemu — nawy boczne zakończone absydami, w których umieszczone są ołtarze.

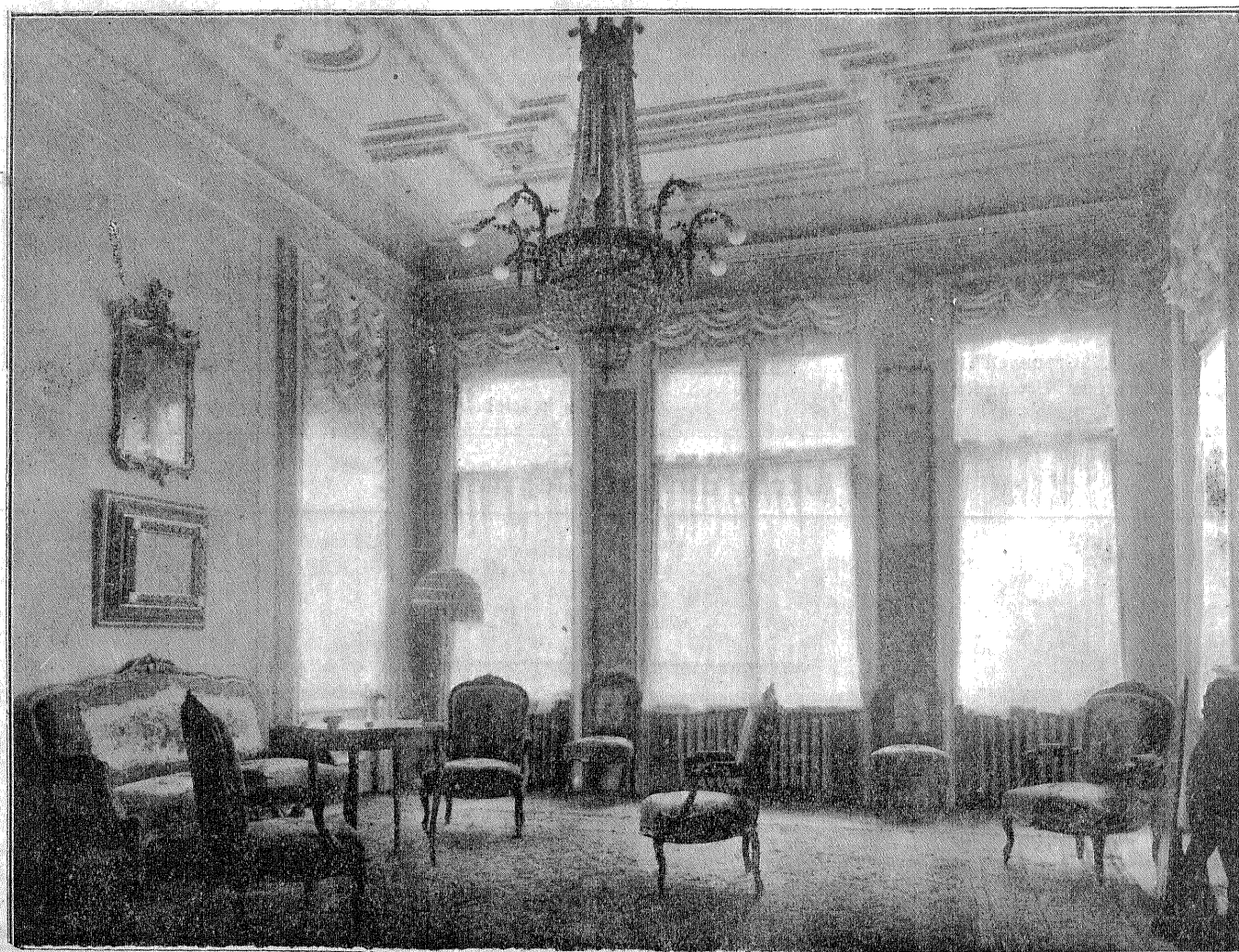
Przedłużoną nawę główną wieńczy łuk tęczyowy, a w absydzie w kształcie konchy przewidziany jest na podwyższeniu ołtarz wielki, szarmonizowany z całością wnętrza.

Elewacja świątyni posiada portyk z sześciu kolumn korynckich, na którym jest ołtarz zewnętrzny do nabożeństw w czasie odpustowym. Oddzielnie, obok kościoła wznosi się, wyniosła wieża, zakończona figurą M. Boskiej Zwycięskiej.

Nowa ta świątynia o wdzięcznych formach i poważnych walorach artystycznych stanowić będzie pełne estetycznego wyrazu zamknięcie ulicy Św. Anny i Łąkowej, wzniesiona zostanie w tym miejscu, gdzie obecnie w jednym z baraków szpitalnych urządzono prowizoryczną kaplicę.



Polska zagranicą.



Salon recepcyjny Poselstwa polskiego w Berlinie.

ALINA HALSKA,



znakomita artystka Teatru Narodowego, rzęście brawa zbierała w bajce „Królowa Tatr”, na deskach Teatru Letniego w Warszawie.



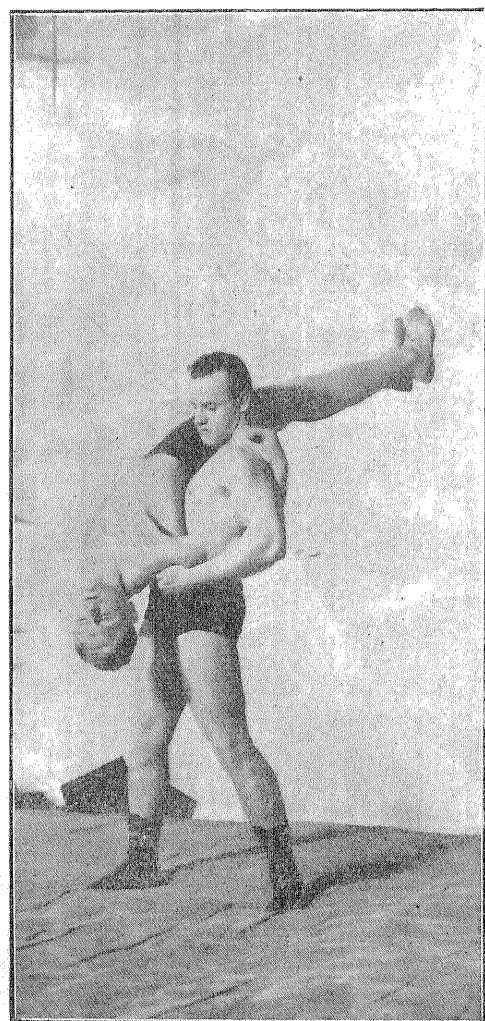
O narciarskie mistrzostwo Czechosłowacji. „Velitel zemsky” z Braislavy w rozmowie z majorem Ziętkiewiczem.



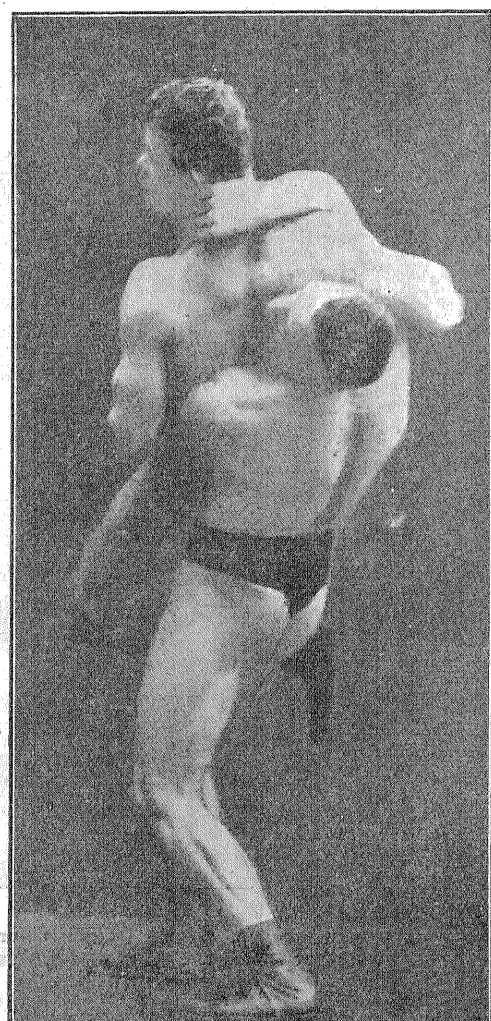
Patrol polski tuż przed biegiem 18 klm., odęgo strz. Mückenbrunn plut. Krzeptowski, mjr. Ziętkiewicz-kierownik ekspd, por. Kwaśnica i strz. Roj.



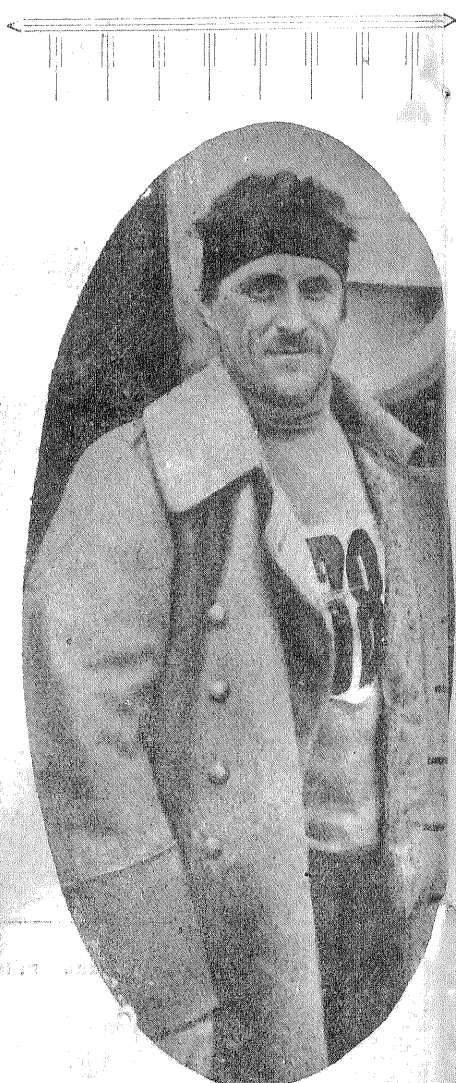
Narciarskie tereny Krynicy na Górze Krzyżowej.



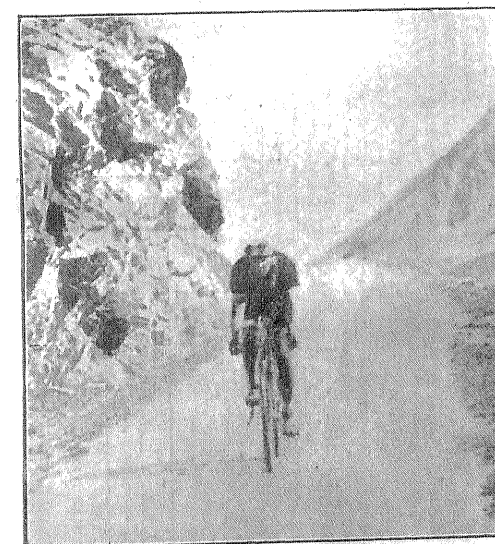
Znany w stolicy atleta i zapaśnik Mazio unosi przeciwnika t. zw. „odwrotnym pasem”



Uniesiony chwytem wpół od tyłu zapaśnik ma być rzucony na łopatki pół-nelsonem.



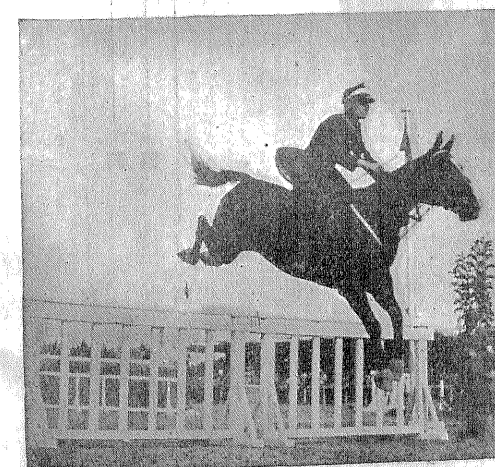
Matti Raivio osiągnął pierwsze miejsce w biegu 50 klm. na zawodach w L.



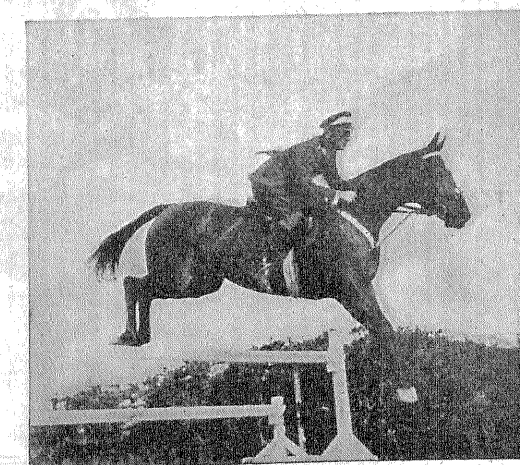
„Wytwać do końca”, powtarzał samotny zawodnik.



Stowarzyszenia przysposobienia wojskowego w Sieradzu przeprowadzają ostre strzelanie.

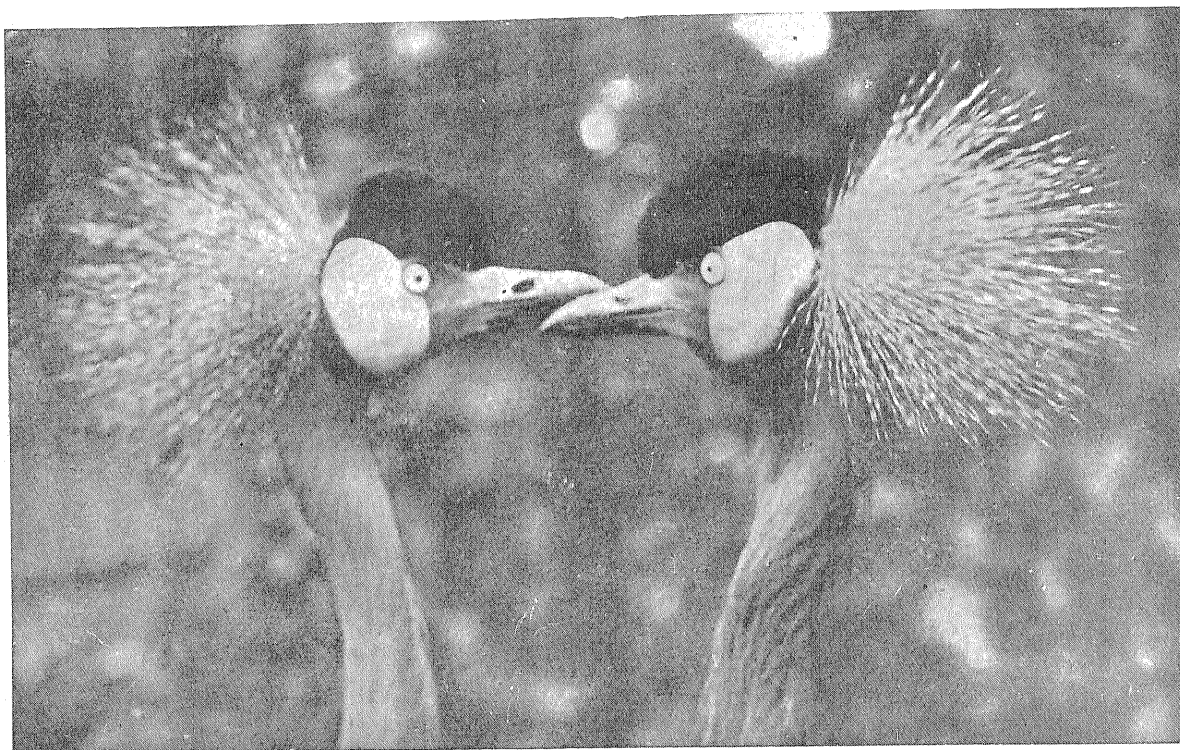


Por. Szosland w skoku na „Merimucie”.



Rtm. Dobrzyński w skoku na „Lumpie”





Naturalne upiększenie głowy, którego pozazdrościć może niejedna modnisa.



Koczownicy z okolic Biskry.

ROZMAITOŚCI.

Jazz-band winowajcą... wyludnienia.

Neurolog nowojorski, dr. Max Schlapp, wystąpił z nowym odkryciem: winowajcą wyludnienia jest jazz-band!

Uczony amerykański wyjaśnia z całą powagą, konieczną w tak poważnej materji. iż jego zdaniem nerwowy i synkopowy rytm jazz-bandu wpływa destrukcyjnie na system nerwowy kobiet, zabija ich instykty macierzyńskie.

Co myślą o tej nowej teorii eugeniści?

Pamiętki napoleońskie.

W Londynie odbyła się niedawno na licytacji sprzedaż pamiątek po Napoleonie. Zdumiewająco obfitą była ilość medalionków, zawierających jako relikwię kosmyk włosów wielkiego cesarza.

Napoleon pod koniec życia nie odznaczał się zbyt bujną czupryną — raczej przeciwnie. Sądząc z ilości kosmyków cesarskich przechowanych przez zbieraczy, Napoleon musiałby być podobny, nawet po abdykacji, do... Samsona przed zawarciem fatalnej znajomości z Dalilą.

W ciągu 86 minut z Londynu do Paryża.

Kapelan A. S. Wilowickson pobił wszystkie dotychczasowe rekordy lotnicze na drodze Londyn — Paryż.

Przestrzeń z aerodromu w Croydon, w Londynie, do le Bourget w Paryżu, przebył w przeciągu 86 minut.

Przestrzeń, przebyta wynosi 205 mil angielskich, a pośpieszny pociąg przebywa ją w ciągu 7 godzin.

Kosztowna pielęgnacja piękności.

Nowojorska agencja telegraficzna „Express“ donosi z dumą, iż niezliczone instytucje piękności, istniejące w Stanach Zjednoczonych osiągnęły w roku ubiegłym imponującą cyfrę obrotów około 900 milionów dolarów.

Postęp widoczny. Od czasów pierwszej elegancji i modni, biblijnej królowej Jezebel, dużo się zmieniło. 900 milionów dolarów rocznie na ondulację włosów, masaż, manicure, róże, perfumy etc., to prawie połowa rocznego budżetu Francji.

Dzisiaj a ongi.

Już za czasów Nerona chleb był drogi i skargi na piekarzy były powszechne. Pisarz ówczesny, Petronjusz, wkłada w usta jednej z figur swej „Uczty Trymalehjonu“ następującą tyradę:

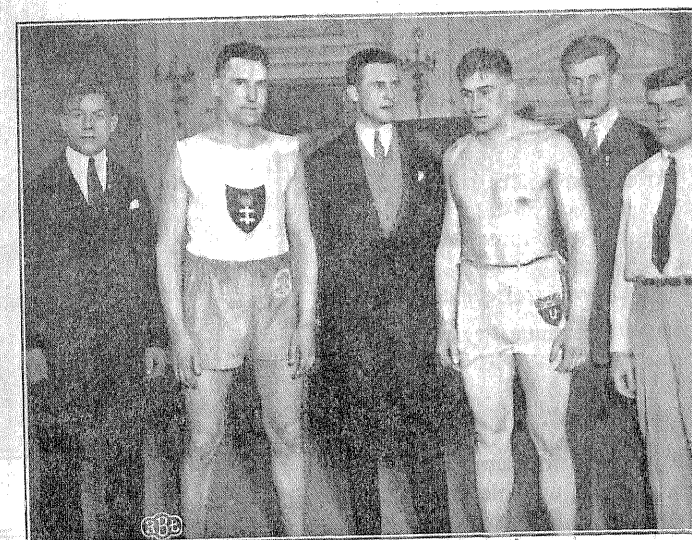
„Dzisiaj nie mogłem dostać chleba za żadną cenę: od roku już zdychamy z głodu. A nasi edylowie spiknęli się z piekarzami: swój swego popiera. Biedni nie mają co jeść... Ach, dawniej było inaczej. Chleba było pod dostatkiem, za parę groszy miałeś go ileś chcia! To było życie! Dzisiaj dzieje się coraz gorzej i niema co do ust włożyć...“

Tak, złudzenia są zawsze te same. Przyszłość wydaje się zawsze piękniejszą, niż teraźniejszość.



„Portret p. Tymowskiego, administratora Teatru Miejskiego“.

Józef Kidoń.



Grupa mistrzów pięści Polski i Gdańska, którzy brali udział w walkach na ringu Sali Filharmonji dnia 21 b. m.

NOWINKI FILMOWE.

„Śnieg“ Przybyszewskiego będzie filmowany.

Pisma francuskie donoszą, że reżyser Rene Saunier wybiera się do Polski, aby nakręcić film „Śnieg“, przerobiony ze znanego dramatu Przybyszewskiego.

Główną rolę kobiecą wykona p. Eve Francis, największa obok Emmy Lynn, francuska tragiczka ekranu.

„Manon Lescaut“ na ekranie.

Dzieje wielkiej kurtyzany doczekały się realizacji filmowej przez jedną z wytwórni niemieckich. Scenariusz, potraktowany dowolnie, odbiega znacznie od tekstu literackiego, a także typ psychologiczny Manon Lescaut, w interpretacji realizatorów filmu i wykonaniu Lyi de Putti, uległ pewnym modyfikacjom.

Pełna nieokiełznanych namiętności i prądnictwa romansej fantazji, kurtyzana w wielkim stylu, Manon Lescaut — ukaże się na filmie jako sentymentalna dziewczyna z półświatka, zdradzająca z przyzwyczajenia swych kochanków.

Partnerem w ten sposób „zgermanizowanej“ Manon Lescaut — jest Gajdarow.

Film na usługach policji.

Praska policja wypuściła na ekrany czeskie film pod tyt. „Jak należy i jak nie należy chodzić“?

Yvette Guilbert w „Fauście“.

Przygotowania do realizacji „Fausta“ są w pełnym biegu. Wszechświatowej sławy francuska artystka, Yvette Guilbert, przygotowuje się już do odtworzenia roli Małgorzaty. W roli tytułowej wystąpi znany tragiczki szwedzki, Gosta Ekman, zaś w roli Mefisty — Emil Jannings.

Film ten, zakrojony na wielką skalę, budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Alrette Marchal w Ameryce.

Uroczą artystkę francuską, którą podziwialiśmy w „Królowej Niewolników“, odznaczyła się tak wykonaniem podrzędnej roli w „Madame Sans-Gene“, że wytwórnia „Paramount“ sprowadza ją do Ameryki.

Wyjeżdżając, Alrette sprawiła sobie w Paryżu 40 tualet... z których zostało jej 10, albowiem wzbudziły one taką furorę wśród pań nowojorskich, że sprytna artystka sprze dała 30 po pięciokrotnie wyższej cenie.

Tak przynajmniej utrzymuje tygodnik paryski „Aux Ecoules“.

„Seven Cances“.

Buster Keaton jest człowiekiem, który się nigdy nie śmieje, a nosi w sobie niewyczerpane źródło komizmu. Rekord humoru osiągnął w ostatniej swej kreacji w komedii „Seven Cances“ (Siedem sposobności).

Komedja na ekranie w dobrym wykonaniu jest taką rzadkością, że życzyliby sobie należało bliższego zapoznania naszej publiczności z tym mało u nas popularnym a

niezrównanym w swoim rodzaju, artystą filmowym, jakim jest Buster Keaton.

St. Ep.



Sceny z filmu „Lew Mogołów“, wielkiego dramatu egzotycznego z Iwanem Mozzuchinem, demonstrowanego w „Casinie“.



MAX ET ALEX FISCHER.

Wyborcy.

Nikt nie może posadzić mnie o oszczerstwo, jeśli przytoczę fakt, że gdy pewien mieszkaniec Barin-sur-Saône chciał określić człowieka o charakterze podłym, powiedział:

— Dość, że jest to typ w guscie Ledragon'a.

Nikt nie może mnie też posadzić o fałsz, jeśli przytoczę inny fakt, że gdy ktoś w Barin-sur-Saône wygłaszał swe zdanie o jednym z wyrzutków społeczeństwa, streścił się:

— Dość, że jest to indywiduum w guscie Ledragon'a.

Ludność naszego miasta powiększyła się znacznie od ostatnich wyborów, i wiadomym było, że obecnie Barin ma prawo wybrać jeszcze jednego deputowanego. 15-go marca mury miasta oblepione zostały plachami niebieskiego papieru, noszącymi napis:

Jules Ledragon,

kandydat republikańców.

Pierwszą moją myślą było:

— Ledragon kandyduje? Czyż to możliwe, żeby do tego stopnia nie zdawał sobie sprawy z opinii, jaką cieszy się w naszym mieście?

Zaś drugą myślą było:

— Ciekawe doprawdy, że nikt nie stawia contre-kandydatury.

Wiadomo, że dwum myślom zawsze towarzyszy trzecia. Ostatnią moją myślą było więc:

— Biegnij do drukarza, drogi Machinal. i zamów tysiąc plakatów z twoim nazwiskiem!

18 marca otworzyłem kantorek właściciela uczęszczanej w Barin kawiarni, aby wyjąć potrzebną mi kopertę. Wzrok mój padł na arkusz papieru, na którym wyraźnie było napisane:

— Ogólna ilość głosujących — 10000.

Widocznie właściciel kawiarni interesował się żywo ruchem politycznym i postanowił być au courant wyborów. Z zadowoleniem tedy przeczytałem następną linijkę:

— 17 marca. Ilość głosów zapewnionych z góry Machinalowi — 5000. Ilość głosów zapewnionych Ledragonowi — 0.

Ledragon posiadał już, oczywiście, w Barin pokaźną ilość wrogów. Życzyłem sobie gorąco, aby przed datą wyborów liczba nieprzyjaciół rywala mego wzrosła jak najwięcej.

Życzenia moje miały się rychło urzeczywistnić. Na Placu Ratuszowym Ledragon, pedząc na rowerze, o mało co nie przejechał czterolatniego chłopczyka. Okrzyk przerażenia mógłby go wytłumaczyć z niezręczności i nieostrożności, ale Ledragon,

podrażniony wymierzył dwa policzki nieśczęsnemu dzieciakowi. Gdy zrozpaczona matka stała w obronie chłopczyka — Ledragon zwymyślał ją, a nadbiegającemu ojcu zagroził, iż poda go do sądu za brak dozoru. Gdy przechodnie usiłowali położyć kres zuchwałości mego rywala, oświadczył im, że oni to z pewnością popchnęli dziecko pod koła jego roweru.

Byłem uszczęśliwiony. Podczas całego popołudnia gromadki wpływowych obywateli rozprawiały żywo o wypadku.

— Cóż za los dla miasta, posiadając takiego mieszkańca i nie móc się go pozbyć — narzekali jedni.

— Gdybyś zdecydował się popełnić kradzież, zesłalibyśmy go do Guyany — wzdychali inni.

— Kiedyż wreszcie znajdziemy środek, aby oddalić go od Barin? — zapytywali zgodnie wszyscy.

Wieczorem pośpieszyłem do kawiarni i udało mi się rzucić okiem na wykaz gospodarza. Pewien byłem, że przeczytałem:

20 marzec. Ilość głosów zapewnionych Machinalowi — 10000. Ilość głosów za Ledragonem — 0.

Zdumienie moje nie miało granic gdy przeczytałem:

— 20 marzec. Za Machinalem — 5000. Za Ledragonem — 5000.

Czyżby gospodarz pomylił się i nową zdobycz 5000 głosów dopisał mojemu rywalowi, zamiast mnie?

25 marca Ledragon pobił okrutnie chłopca z naszej łaźni. Podobno nieśczęsny podał mu nieogrzaną prześcieradło. Ten nowy wybryk uważałem za niezwykle pomyslny. Wbrew przewidywaniom przekonałem się, że kandydatura Ledragona będzie popierana sześcioma tysiącami głosów, podczas gdy przy mojej pozostało tylko — 4000.

29 marca rywal mój wywołał publiczną awanturę, oskarżając wynajmującą krzesła o usiłowanie wręczenia mu fałszywej monety dwufrankowej.

Naprzekór wszelkiej logice wieczorem tego dnia jeszcze tysiąc wyborców opuściło mnie na korzyść Ledragona.

Nie rozumiałem zupełnie postępowania moich współobywateli. Czyżby byli zbyt pobłażliwi i wybryki Ledragona przypisywali jego zdenerwowaniu przedwyborczemu?

Dla odświeżenia ich wspomnień zwołałem wiec.

— Drodzy współobywatele — zacząłem — pozwólcie mi słów parę powiedzieć o imci panu Ledragonie. Wszyscy rodzice uczuwają żal, gdy ich dzieci dobiega dziesiątego roku życia i trzeba rozstać się z nim na długie godziny, które spędzać będzie na ławie gimnazjalnej. Państwo Ledragon nie mieli tych zmartwień. Uszczę-

śliwieni nadzieją, że spokój wreszcie zagości w ich domu, wysłali swego obiecującego synalka aż do Paryża, aby jak najdalej mieć go od siebie.

Mówiłem dobre dwie godziny, malowałem dosadnie nieszczęścia, jakie sprowadził na miasto Ledragon od nieszczęsnej chwili ukończenia studiów i powrotu do Barin, wróżyłem szereg nieprzerwanych no wych trosk, jakie nam mój rywal sprawi niewątpliwie.

Z lekkim sercem opuściłem estradę, mając nadzieję, że zadałem rywalowi cios ostateczny. Uważałem za zbyteczne iść na zwiady do właściciela kawiarni. Toż wszędzie słyszałem szept:

— Nie namyślajmy się dłużej. Trzeba na niego głosować!

„Na niego“! — Czyż to nie o mnie mowa?

Niemal usług, którychbym nie czynił w ostatnich dniach przed wyborami, aby zatrzymać przychylność, jaką udało mi się widocznie zaskarbić na wiecu przeciwko Ledragonowi. Każdy przechodzień, przekupka, dzieci, psy nawet otoczone były przeze mnie pieczołowitością.

Mimo to, treść depesz, które wybiegły po drutach z naszego miasta, brzmiała:

— Ledragon, republikańcin, wybrany 10-ciomą tysiącami głosów.

Gdym wymawiał współobywatelom ich niewdzięczność, odparli zgodnie:

— Kochany Machinal, gdy jakieś miasto prowincjonalne posiada tak miłego obywatela, jak ty jesteś, nie przesiedla go do Paryża, lecz zatrzymuje. Dlaczego, u diabła, chciałbyś, aby Barin-sur-Saône postępowało inaczej, niż Besançon, Dijon, Lille lub Nantes?

— Jakże to — wykrzyknąłem w osłupieniu — więc aby się pozbyć Ledragona, wysłaliście go do Pałacu Burbońskiego? Ha! Zawiodą was przewidywania! Jako deputowany, Ledragon pod rozmaitemi pretekstami wciąż będzie tu przyjeżdżał...

Wykazano mi miłośność moich wywołów. Obecność Ledragona na ławach deputowanych wkrótce stanie się zbyt uciążliwa dla jego sąsiadów. Postarają się o zapatrzenie w tę ministerjalną...

Gdym wobec tego litował się nad losem przyszłych prezydentów Rady, odpowiedziano mi niezwłocznie, że przecież nie długo będzie nowy kongres w Wersalu...

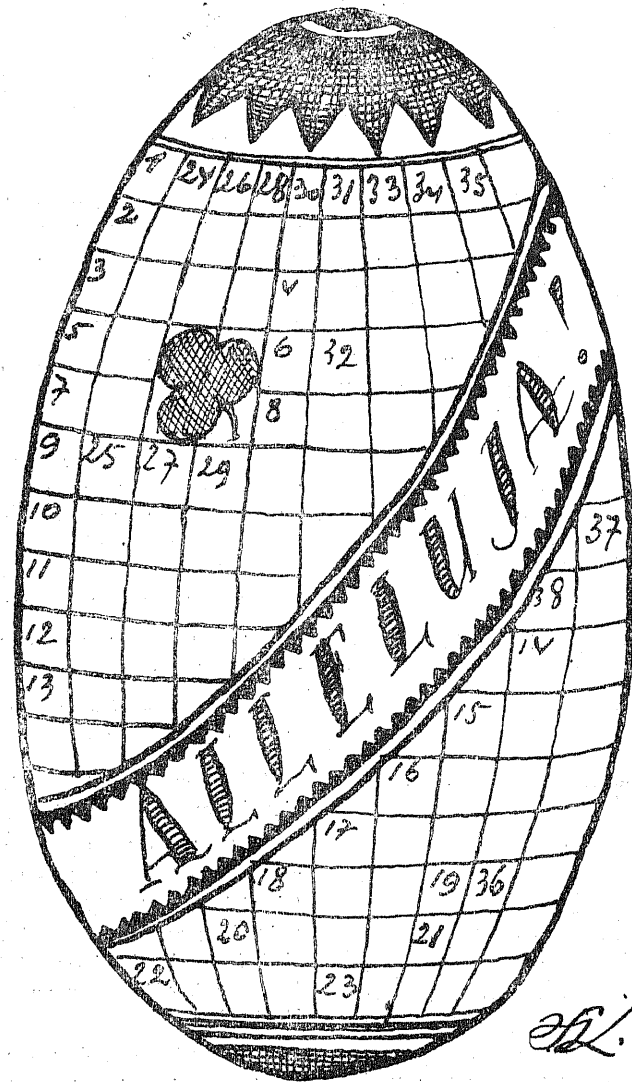
Tłum. Ir.



Dział szarad i rozrywek umysłowych.

(POD REDAKCJA VERNICUSA).

Krzyżówka Nr. 36.



Z niżej podanych określeń należy stworzyć szereg wyrazów ułożonych poziomo pionowo w polach jasnych krzyżówki według oznaczeń liczbowych.

ZNACZENIE WYRAZÓW.

Poziomo:

1. Przymusowe odosobnienie. 2. Strój duchownych. 3. Określenie przestrzeni (wspak). 4. Wyrażenie szewskie. 5. Zaimek wskazujący. 6. Nazwa kliszarki fotograficznej (wspak). 7. Zaimek osobowy. 8. Bez określenia. 9. Gatunek wołu. 10. Hustawka. 11. Zebranie pod gołym niebem. 12. Nazwa po rosyjsku. 13. Roślina. 14. Przysłówek (wspak). 15. Termin w grze w karty (wspak). 16. Zakonczenie rury. 17. Roślina (wspak). 18. Zaimek nieokreślony. 19. Moneta włoska. 20. Miasto (wspak). 21. Zaimek osobowy (wspak). 22. Część oka. 23. Stacja kolejowa (wspak).

Pionowo:

1. Lekki utwór literacki. 8. Zwierzę ssące. 15. Kraina północno-wschodnia. 17. Rzeczywistość (wspak). 18. Wyrażenie woznicy (wspak). 21. Moneta. 24. Nakrycie. 25. Zaimek. 26. Odmiana wierzby (wspak). 27. Inaczej brakuje (wspak). 28. Wójt zagranicą (wspak). 29. Pasterz. 30. Instrument muzyczny. 31. Roślina. 32. Przedstawiciel narodu. 33. Wywiadowca (wspak). 34. Imię żeńskie zdrobniale. 35. Przysłówek. 36. Zaimek (wspak). 37. Odludek. 38. Choroba.

Za dobre rozwiązanie zadania krzyżkowego nr. 36 nadesłane do 10 kwiet. 1926 roku redakcja „Łodzi w ilustracji” przeznacza jako nagrodę:

5 TOMÓW OSTATNICH NOWOŚCI BELETRYSTYCZNYCH.

Rozwiązania nadsyłać należy w kopertach adresowanych do „Kurjera Łódzkiego”.

go pod „Dział szarad i rozrywek umysłowych”.

Nagrody przyznane zostaną w drodze losowania i odebrać je będzie można w redakcji „Kurjera Łódzkiego” za uprzednim wylegitymowaniem się.

Nazwiska osób, które dobrze rozwiązały krzyżówkę i wylosowały nagrody podamy w N-rze 16 „Łodzi w Ilustracji”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Nr. 35.

Wyrazy w zadaniu krzyżkowym nr. 35 były następujące:

Poziomo:

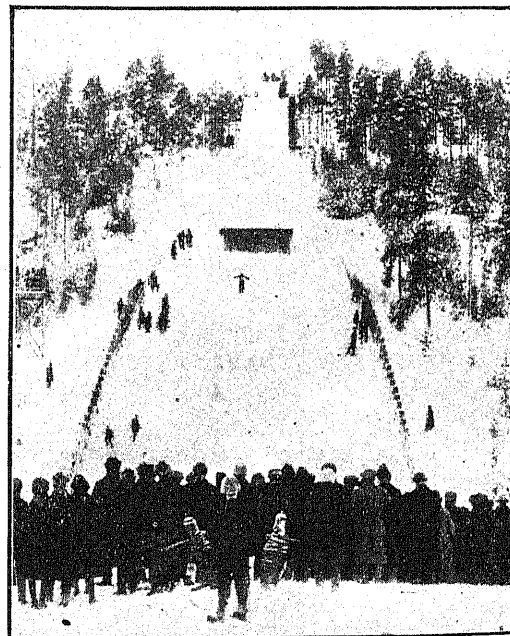
Patyna. Oda. Bas. Lok. Asy. Dal. Cap. La. Rezeda. Luca. Ry....

Pionowo:

Palisander. Plecy. Adoracja. El. Tok. Lazur. Aby. Naszywka. Da. Asymilacja.

NAGRODY PADŁY NA NASTĘPUJĄCE OSOBY:

J. Kwarczewska,
F. Malicki,
Z. Żaboklińska.
L. Libicki,
K. Jurkowski.



Skocznia narciarska w Lahti.



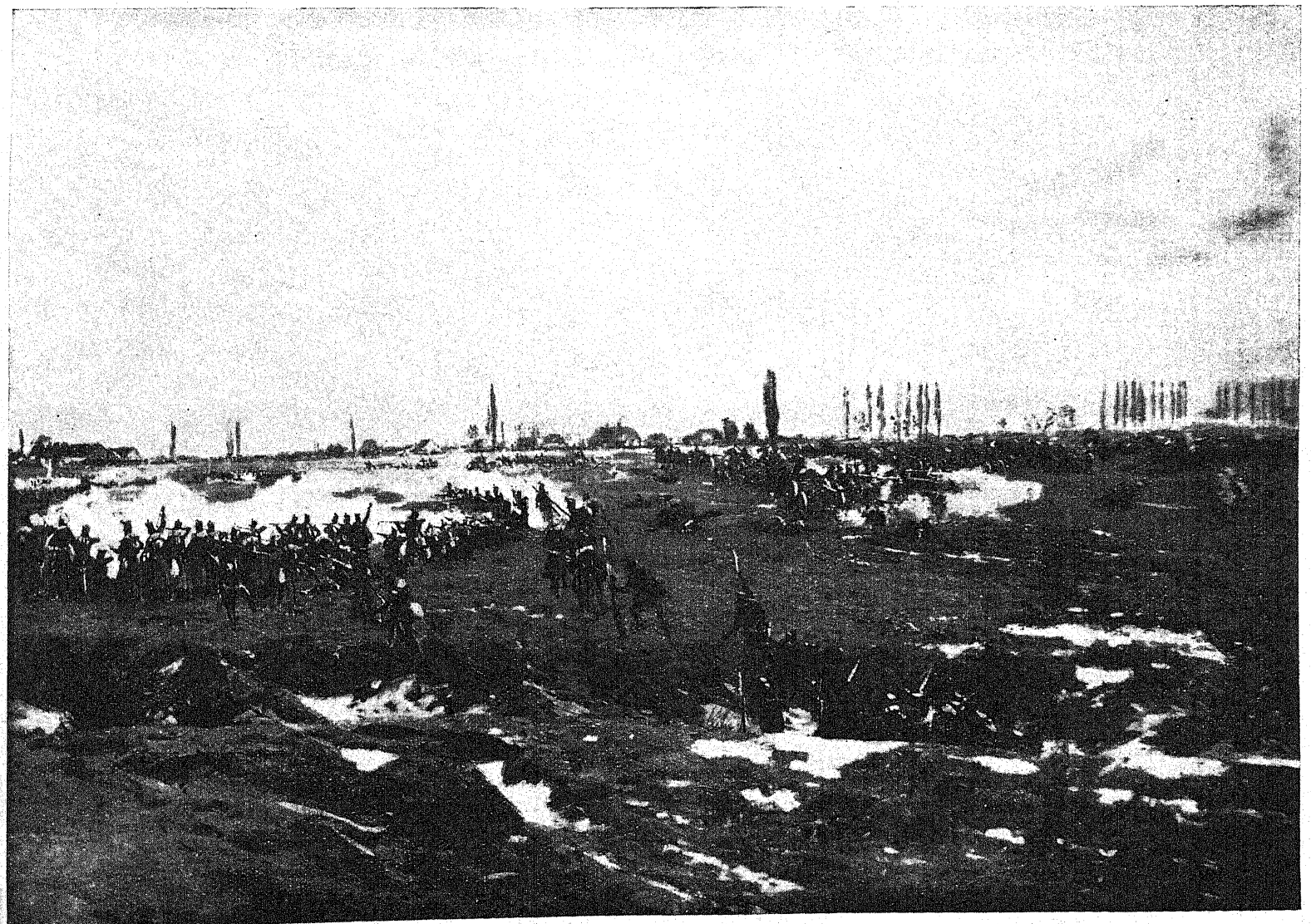
DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”.

Rok III.

ŁÓDŹ, dnia 11 kwietnia 1926 roku.

Nr. 15

Fragment z obrazu „Bem w bitwie pod Siedmiogrodem”.



Obraz ten wykonany przez Jana Szykę znajduje się obecnie w Miejskiej Galerji Sztuki.